

SKANDAL SZPIEGOWSKI W NIEMCZECH. TROPY PROWADZĄ DO CHIN

Chiny mogły stworzyć siatkę szpiegowską pozyskującą informacje dotyczące polityki zewnętrznej UE. Obecnie w sprawie na celowniku władz znalazły się 3 osoby. Być może mamy do czynienia z początkiem szerszego skandalu szpiegowskiego, który może wpłynąć na chińsko-europejskie relacje.

Służby przeszukały dziewięć adresów w Niemczech oraz w Belgii w związku z podejrzeniami dotyczącymi istnienia chińskiej siatki szpiegowskiej, której członkiem mogła być osoba związana z polityką zagraniczną UE oraz działaniami lobbystycznymi. Niemieckie media podają, że w gronie podejrzanych znalazł się były dyplomata i wysoki urzędnik służby zagranicznej UE, który sprawował swoje funkcje do 2017 r. Następnie miał on rozpocząć działania lobbystyczne, ale najprawdopodobniej łączył je z jeszcze inną pracą – tj. działaniami agenturalnymi na rzecz Chin. Wcześniej, w związku ze swoimi obowiązkami dyplomatycznymi miał mieć do czynienia m.in. z kluczowymi sprawami dotyczącymi relacji struktur unijnych z Azją. Wskazuje się również, że mógł on, razem ze swoim chińskim oficerem prowadzącym, odwiedzić Chiny.

Warto też dodać, że oprócz byłego unijnego dyplomaty podejrzewa się również inne osoby, które mogą być bezpośrednio zamieszane w szpiegowską intrygę. Pojawiają się sugestie, że może chodzić o osoby na co dzień związane z działaniami lobbystycznymi. Cała sprawa została ujawniona przez niemiecki magazyn "Der Spiegel". Trzeba również wskazać, że najpewniej dwie osoby przekazały informacje MSS, a jedna jedynie zadeklarowała chęć współpracy z chińskimi służbami wywiadowczymi.

Czytaj też: [Chiński wywiad werbuje wśród czeskich funkcjonariuszy](#)

Pozyskanie osoby z dostępem do niejawnych danych dotyczących polityki zagranicznej UE byłoby znaczącym sukcesem chińskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MSS). Co więcej, warto zauważyć, że Chiny potrafiły sprawnie zinfiltrować również konkretny wycinek kluczowego segmentu lobbystycznego w Niemczech i UE. Urobek wywiadowczy mógł być w tym rzeczywiście spory, szczególnie patrząc na obecną grę polityczno-gospodarczą pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, UE i Chinami.

Jak zawsze w takich przypadkach rodzą się pytania o motywy wycieku informacji do prasy. Należy brać pod uwagę, że MSS mogła wielokrotnie podejmować analogiczne próby i co więcej część z nich, trudna do oszacowania, mogła zakończyć się powodzeniem. Jednak teraz skandal, w którym główne role grają Berlin, Bruksela oraz Pekin może być pochodną zakulisowych rozgrywek, np. wokół chińskich interesów gospodarczych w Europie. Niemieckie media zwracają uwagę na kwestię sieci 5G, ale nie należy się ograniczać jedynie do niej.

Czytaj też: [20 lat dla byłego oficera CIA szpiegującego na rzecz Chin](#)

Co więcej, trzeba również przypomnieć, że w agendzie szczytu NATO w Londynie znajdowały się tematy związane z Chinami. Stąd też, należałoby oddzielić dwie kwestie – samą sprawę potencjalnej operacji werbunkowej MSS wśród dyplomatów UE i lobbystów, pozyskiwanie informacji wywiadowczej na bazie agentury oraz kwestię obecnego prowadzenia "skandalu szpiegowskiego" w obrębie działań politycznych wobec Chin.

JR